KURJER WARSZAWSKI

Sobota. 26 Października / 7 Listopada. 1857 Roku. № 293. Jutro, ŚŚ. Gotfryda B. i Czterech Koronató

W Kościele XX. Reformatów, jutro na Summie, nowo-wyświęcony X. Stefan *Skupiński*, odprawi pierwszą Mszę Śtą, zwaną *Primiciami;* a po skończeniu, udzieli błogosławieństwo przez kładzenie rąk.

Dyplom Cesarski,

do Dowódcy Oddzielnego Korpusu Gwardji, Naszego Jenerał-Adjutanta, Jenerała Jazdy *Płautina*.

W dowód serdecznej wdzięczności Naszej za niezmordowaną troskliwość o wojska, pod waszem dowództwem zostające, i doprowadzenie ich do świetnego stanu teraźniejszego, w jakim przedstawiały się Nam na odbytych w roku bieżącym letnich ćwiczeniach, Najmiłościwiej mianowaliśmy was kawalerem Cesarskiego orderu Naszego Św. Alexandra Newskiego, z brylantami.

Przesyłając przy niniejszym oznaki tego orderu, pozostajemy ku wam Cesarską łaską Naszą niezmiennie życzliwi.

Na oryginale własną
Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:
»ALEXANDER."

w Warszawie, dnia 30go Sierpnia 1857 r.

Przez Dyplomy Cesarskie z d. 30go Sierpnia, Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderu Orła Białego: Naczelnik 1ej Dywizji jazdy Gwardyjskiej, Jenerał-Adjutant, Jenerał-Lejtnant *Łanskoj* 3ci, i Naczelnik Inżenjerów Oddzielnego Korpusu Gwardyjskiego, Jenerał-Lejtnant *von-Zurmilen*.

Przez Rozporządzenia Kommissji Rządowych i Władz Oddzielnych, w Wydz: Kom: Rzą: Sprawiedliwości, mianowany: Obrońca przy Sądzie Pokoju Okręgu Hrubieszowskiego, Paweł *Styczyński*, Rejentem Kancellarji Okręgu Lubartowskiego. Przeniesiony na własne żądanie: Rejent Kancellarji Okręgu Lubartowskiego Edward *Maryewski*, na Rejenta do Okr: Tarnogrodzkiego.— W Wydz: Kom: Rzą: Przychodów i Skarbu, mianowani: w Wydz: dochodów niestałych Kom: Rzą: P. i Skarbu: Kontroler Urzędu fabryki stempla, Alexander *Mirecki*, p. o. Starszego Referenta Sekcji Prawnej; Rachmistrz Sekcji Konsumcyjnej Konstanty *Zaborski*, p. o. Kontrolera Urzędu fabryki stempla; Sekretarz Sekcji Solnej, Józef *Ekkerkunst*, p. o. Rachmistrza Sekcji Konsumcyjnej; Nadzorca Domu Badań w Brześciu-Kujawskim, Assessor Kollegjalny *Pałuski*, p. o. Kontrolera Składu Głównego Stempla w Rzą: Guber: Warszawskim.— W Górnictwie Rządowem, mianowany: Hutmistrz fryszerek i warsztatów Oddziału Szydłowiec, Leonard *Neumann*, p. o. Zawiadowcy fryszerek i warsztatów Oddziału Wąchock. Przeniesiony dla dobra służby: Hutmistrz fryszerek Oddziału Samsonów, Alexander *Łukaszewicz*, na takąż posadę do Oddziału Suchedniów.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Annę z Baranowskich 1mo voto *Golińską*, 2do *Szyndler;* tudzież P. Wiktorję *Szejn*, oraz jej córki Emilję i Franciszkę, ażeby w własnych interesach zgłosiły się do Zarządu Policji, lub numera obecnych swych zamieszkań wskazały.

JW. Jenerał-Lejtnant *Budberg* 2gi, przyjechał z Paryża do Warszawy.

JW. Hra: Róża *Branicka*, Wdowa po Rzeczywistym Radcy Tajnym, wyjechała do Paryża.

Najprzewielebniejszy Innocenty *Szeliga*, Prowincjał XX. Dominikanów, wyjechał do Krakowa.

Z Konina.— Dnia 27 z. m., w Kościele Parafjalnym Russocice, Pleban miejscowy pobłogosławił związek małżeński W. Józefa *Łaszczyńskiego*, syna JW. Tajnego Radcy Gubernatora Warsz:; z Panną Antoniną *Kożuchowską*, Córką JJWW. Tadeusza *Kożuchowskiego* b. Radcy Towarzystwa Kredyt: i Konstancji z *Goślinowskich* Dziedziców majętności Chylina w Pcie Konińskim. Liczne towarzystwo, z Członków obydwóch Rodzin zebrane, po odbytym obrzędzie, udało się do wsi Chylina, gdzie Gospodarstwo domu, z prawdziwą staropolską gościnnością, przeszło 60 osób, przez dni 3 przyjmując u siebie, nieszczędziło trudów w podjęciu tej patryarchalnej Rodziny. Wzruszający to był widok, patrzeć na Ojców z posiwiałemi głowami, uszczęśliwionych połączeniem tych dwojga osób, których zbliżył do siebie nie interes materjalny, nie żadna rachuba, ale prawdziwa skłonność serc, potrzebna koniecznie w wyborze podobnego stanu. W okazaniu tej radości po obrzędzie ślubnym, nieskończyło się na zabawach w domu Rodziców Państwa Młodych; sąsiadujący z Chylinem JJWW. Mikołajostwo Hr: *Gurowscy*, Dziedzice majętności Wyszyny, całe towarzystwo weselne, powiększone przybyciem kilkudziesiąt osób, do siebie zaprosiło. Tam z całą hojnością znakomitego domu swego i właściwą elegancją, przyjmowało d. 29 t. m. Gospodarz domu, rozpocząwszy tańcem polskim zabawę, umiał ją przedłużyć z ujmującem obejściem do wschodu słońca. Młodzież zachęcona takim przykładem poważnego Gospodarza, nieustawała w ochoczych pląsach, do czego jakby talizmanem pobudzaną była świeżością stroju Dam zaproszonych, i gustownie urządzonym salonem, ozdobionym portretami licznych antenatów familijnych. Niejednokrotnie Dziedzic w Wyszynie, przyjmował liczniejsze jeszcze grono osób i zawsze z tą słynną gościnnością od jego znakomitych przodków nabytą. Jak poprzednio tak i teraz, każdy opuszczając dom jego, uniósł ze sobą to miłe wspomnienie, które niezostawia zimna obojętność, ale serdeczne z całą wykwintnością przyjęcie, jakiego niewszędzie i niezawsze doznajemy.— A. Z.

Wyszedł z druku i jest do nabycia *Kalendarz* wydawany przez Obserwatorjum Astronomiczne Warszawskie, na rok 1858, po cenie 45 kop: za exemplarz. Biorącym na tuziny, odstępuje się stosowny rabat. Główny skład tego Kalendarza, jest w xięgarni *Sennewalda* przy ulicy Miodowej Nr 481.

Stroskana Wdowa pozostała z dwoma Synami po ś. p. Janie *Markowskim*, składa najczulsze podziękowanie wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i licznie zebranym Znajomym, za ich łaskawy współudział, w exportacji, pogrzebie i Nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. *Markowskiego*.

(A. n.) *Do Rodziców Maniusi Ch:*.

Wasza luba dziecina w Niebo uleciała:
By Wam u BOGA wieczne szczęście wybłagała.

S. J.—

Leokadja *Makay*, Emerytka, przeżywszy lat 49, onegdaj rozstała się z tym światem. Pozostały Syn i Siostra, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 2giej po południu, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, na smętarz Powązkowski.

Czyniąc zadosyć życzeniom wielu Czytelników naszych, upraszamy Zakład Warsztatów Żeglugi Parowej w Warszawie, o wyznaczenie dnia na próbę tartaku sprowadzonego z zagranicy, a wprawianego w ruch za pomocą machiny parowej, tej samej, którą pomieniony zakład, na tegorocznej wystawie przemysłu przedstawił. Tartak ten bardzo zainteressował ogół, i spodziewamy się, że życzeniu jego stanie się zadosyć.

Xięgarnia Michała *Frühlinga*, przy rogu ulic Żabiej i Senatorskiej, w domu JW. Hr: Ord: Konst: *Zamoyskiego*, Nro 472, chcąc zrobić ulgę szanownym Prenumeratorom w wnoszeniu przedpłaty na pisma Adama *Mickiewicza*, wynoszącej rs. 10, takową rozdzieliła na raty tygodniowe, to jest po kop: 30 na tydzień; zaś na illustrowanem wydaniu, za rs. 15, po kop: 50 tygodniowo. Osoby, które raczą zająć się zbieraniem prenumeraty, otrzymają na 10ciu exemplarzach, 11ty rabat.

(A. n.) Nasi PP. Przedsiębiercy, widocznie rywalizując z sobą, przy pomocy znakomitych kapitałów otwierają coraz nowe zakłady, *á la Paris*. Tak, w ostatnich już czasach, przybyło nam kilka takich handlów. Z przykrością zauważyłem na tych zakładach tylko jeden napis do przeczytania dla naszego rodaka, wszystkie zaś są francuzkie, tak, że gdzie rzucisz okiem to czytasz: *Chapeaux, gants et parfumeries de Paris*; to znów inaczej: *Magasin de nouveautes et Confections*. Zwłaszcza są sklepy, gdzie nietylko zewnątrz na dole i na piętrze, ale i wewnątrz zaopatrzyły się w te napisy. Czy to ma znaczyć, że PP. Kupcy tylko dla samych Francuzów swoje zakłady urządzili? Że w takim razie niebyłoby warto zazdrościć im powodzenia, to pewna. Pojmowalibyśmy wreszcie francuzczyznę, jako wzajemność, gdyby w Paryżu zamiast francuzkich, były szyldy polskie; ale u nas, jeżeli mamy się odwzajemniać, to wywdzięczając się lepiej owym Niemcom Wrocławskim, którzy dla dogodzenia tak nazwanym *Hrabiom z Polski*, najdziwaczniejszą ortografją piszą szyldy polskie. Bąć co bąć, zaczyna się u nas coraz to więcej upowszechniać cudzoziemszczyzna. Zaręczam za prawdziwość tego, że zdarzyło mi się niedawno napotkać dwie dziewczyny, które, jak po nich się okazywało, były sobie od kuchni, a z których jedna odezwała się do drugiej z donośnym wrzaskiem: »*bon soir*", a zagadnięta odpowiedziała: »*á revoir*." I cóż to będzie dalej, kiedy już ci, którzy nie umieją mówić po polsku, zaczynają gadać po francuzku? Odtąd wierzę już w prawdy spostrzeżenia, które zrobił znakomity nasz dramaturg i powieścio-pisarz *Korzeniowski* w swojej powiastce p. n.: *Pojedynek*. Tak jest jak powiedział: »Po francuzku mówią już u nas wszystkie kucharki i większa połowa służby." Mam też jeszcze jedną rzecz do nadmienienia. Pewien właściciel magazynu, sprowadził z zagranicy piękne znaki także po francuzku pisane, jakby u nas nie było artysty do wykonania podobnych; lecz na nieszczęście, jeden z tych został uszkodzony w dalekiej podróży. Czysty zysk!.... Przekonano się wtedy, że i tu może się znaleźć ktoś, co na żądanie wystawić taki sam znak potrafi. P. *Müller* zastąpił zagranicznego fabrykanta, a tak pomiędzy temi znakami, są dwa dzieła do obejrzenia i porównania, z których jedno krajowe, drugie zagraniczne; mogą więc PP. Znawcy różnicę tę rozpoznać i ocenić. Przy sposobności donosimy właścicielom zakładów, że Pan *Müller* mieszka tu w Warszawie, i podejmuje się pisać znaki rozmaitego rozmiaru na szkle, nietylko po francuzku, ale nawet i po arabsku, jeżeli kto sobie życzyć będzie; przyczem naturalnie można nietylko oszczędzić znacznych kosztów sprowadzenia, ale nawet i uniknąć straty czasu oraz uszkodzenia. —W. *G...ski*.

P. Zygmunt *Ostrowski*, mający dotąd Dom komissowo-expedycyjny w Łowiczu, otworzył tu w Warszawie przy ulicy Rymarskiej pod Nr 742, naprzeciw Komissji R. P. i Skarbu, na rozległą stopę, *Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny*, pod firmą *Ostrowski* et *Comp:*. Zadaniem rzeczonego zakładu w ogólności, jest dostarczać bąć z zagranicy, bąć z kraju, to wszystko co mogą potrzebować Właściciele wszelkich fabryk, zakładów przemysłowych, dóbr i lasów, jak np: inwentarze robocze i dochodowe, porządki fabryczne i gospodarskie, drzewa owocowe i t. p.; Dalej trudnić się będzie ułatwianiem sprzedaży i wydzierżawienia dóbr, sprzedaży lasów, drzewa, wełny, okowity, cukru i innych produktów rolniczych; sprowadzaniem i przyjmowaniem Officjalistów, wszelkich fabrykantów, rękodzielników, majstrów, robotników wszelkiego rodzaju; zgoła oprócz powyżej wymienionych w części szczegółów, ułatwiać będzie wszelkie interessa dotyczące zakładów przemysłowych, dóbr i lasów.— Utrzymuje w lokalu powyżej wymienionym skład maszyn i narzędzi rolniczych, zbóż do siewu, nasion pastewnych i ogrodowych, nawozów sztucznych i t. p., jakoteż biuro do załatwiania wyż rzeczonych interessów i Agenturę Ubezpieczeń od gradobicia.—Zakład pragnąc nieść w obranym zakresie swoje usługi, gotowość, znajomość rzeczy i umiarkowanie cen, pozostawia przekonaniu zgłaszających się interessentów.

Druk Kalendarza Józefa *Ungra*, na rok 1858, już ukończony; osoby żądające w większych partjach, mogą otrzymać w Drukarni tegoż przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

Niema dnia, aby która z ulic nie zajaśniała wieczorem od gazu, obejmującego coraz bardziej w swe ramiona Warszawę. Dlatego też i ulica Wierzbowa przypomina się pamięci przedsiębierców, bo patrząc na inne swe współtowarzyszki, jak błyszczą już światłem, nie może pojąć tego zapomnienia o niej, tembardziej gdy się szczyci pierwo-rzędnej imieniem.

W tych dniach powrócił tu z Paryża, znany Pisarz, Alexander *Groza*.

Od jutra więc salony *Wiejskiej Kawy*, otwierają swe podwoje na przyjęcie łaskawych Gości, którzy niewątpliwie zadowoleni będą z urządzenia bufetu zaopatrzonego zawsze w rozmaite przekąski i rozliczne napoje tak krajowe, jak zagraniczne.

Onegdaj w domu pod Nrem 2727*a*, Maryanna *Czołkiewicz*, lat 70 licząca, wyrobnica, nagle życie zakończyła.

Złożono w Redak: *Kurjera* od M. rs. 1 na urządzenie konduktora nad Kościołem Częstochowskim.

(Art: n.) W dniu 7m Października r. b., w przejściu przez Saski Plac, zgubionym został zegarek złoty damski fabryki *Czapka* i spółki w Genewie, dość znacznej wartości, wraz z małym łańcuszkiem i kluczykiem. Zegarek ten znalezionym został przez jednego z żołnierzy Libawskiego Pułku piechoty i oddany przez tegoż W. Sztabs-Kapitanowi *Prokopeus*, który w dniu 10m t. m. i r. ogłosił w *Kurjerze Warszawskim* wiadomość o jego znalezieniu; a w skutku tego, właścicielka zegarek swój odzyskała, i czuje się być w obowiązku tak sumienny postępek do publicznej podać wiadomości. K. *Jaż....*

Jutro o godzinie 1ej po południu, w salach Redutowych, koncert P. *Kellermana* Wiolonczelisty, na którym słynny ten Artysta wykona znakomitsze dzieła muzyczne, tak pierwszych Mistrzów, jakoteż i własne. P. *Kellerman* ma zamiar krótko bawić w Warszawie; dla tego miłośnicy muzyki zechcą zapewne korzystać z tej sposobności, aby podziwiać piękną grę jego.

Wydanie przeglądu literatury tak bieżącej naszej jako i zagranicznej, jest zamiarem J. I. *Kraszewskiego*. A że przegląd taki nosiłby cechę krytyczności, dla tego więc byłby bardzo pożądanym, zwłaszcza jeżeliby zupełnie usunięto z niego stronność.

Jutro, P. *Krosso* daje ostatnie przedstawienie, w którem ukażą się: Arlekin posągiem marmurowym, poprzedzi Kalejdoskop; nastąpi: Belweder mitologiczny; na zakończenie 1go oddziału po-raz pierwszy, *Rzut noża*. Ćwiczenie powyższe pierwotnie przez Chińczyków wykonywane, wywołało ogólny podziw wszystkich miast Europejskich, śmiałość i pewność rzutu, nietylko że nie wywiera przykrego na Publiczności wrażenia, lecz przeciwnie, bawi rozmaitemi zwrotami niebezpiecznego narzędzia.

Prześliczna Symfonja *Haydena*, wykonana w zeszły Czwartek w Nowej Arkadji przez Orkiestrę Polską, pod dyrekcją Ig: *Dobrzyńskiego*, o tyle powszechnie podobała się zwolennikom muzyki, że i jutro na ich żądanie powtórzoną będzie obok innych również ulubionych dzieł najcelniejszych kompozytorów.

O ile łatwem jest nabycie różnych wyrobów w użyciu domowem niezbędnie potrzebnych, o tyle znowu w razie uszkodzenia trudno jest znaleść rzemieślnika któryby podjął się reparacji, i zwykle też zamożniejsi fabrykanci odmawiają takowej, radząc kupno nowego sprzętu. Tego właśnie doświadczyłem chcąc dać do reparacji wyroby z mosiądzu i brązu. Gdziekolwiek udałem się z prośbą o wyreparowanie, odmawiano przyjęcia, dla zachodzącej trudności i zbyt wielkich przechodzących nawet rzeczywistą wartość, kosztów reparacji; jeden wszakże z fabrykantów wskazał mi P. *Kaim*, gisera i brązownika, przy ulicy Długiej wprost Arsenału pod Nr 574, na czwartem piętrze zamieszkałego, który jak mi oświadczył rozmaite roboty z mosiądzu, brązu i innych metali, dla tutejszych fabrykantów wykonywa, a że jest liczną obarczony rodziną, zatem biedny, a więc i reparacje chętnie przyjmuje. Udając się więc do P. *Kaima*, powierzyłem mu reparacją brązów, za cenę umówioną bardzo umiarkowaną, a zgłosiwszy się w dniu oznaczonym po odbiór, znalazłem robotę ukończoną najdokładniej nie tylko w sposobie przezemnie żądanym, ale bez porównania lepiej przy uwadze na użyteczność, staranne obrobienie i trwałość. Następnie poruczyłem temuż P. *Kaim*, reparacją innych przedmiotów i tak samo sumiennie wykończone odebrałem. Tak rzetelne postępowanie P. *Kaim*, powoduje mnie do niniejszego artykułu, z powodu którego Publiczność w razie potrzeby znajdzie ułatwienie w korzystaniu i chęci tego zdatnego, pracowitego i sumiennego rzemieślnika. — *E. O.*

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 44; za *dukaty hol:* nowe ważne, dają rs. 3 kop: 8; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 60, wartość kuponu kop: 40; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 70, wartość kuponu kop: $22^1/_3$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, dają rs. 109 kop: 95; z r. 1855, dają rs. 111 kop: 95; wartość kuponu kop: $34^{13}/_{18}$.

Jutro w *Salonie Doliny Szwajcarskiej*, orkiestra pod dyrekcją P. *Brauna*, wykona między innemi: Uwerturę z Op: *Hugonoci* (Mejerbeera); Kawatinę na obój z Op: *Napój miłosny;* Kawatinę z Op: *Templarjusz* (Nicolai); oraz Pot-pourri: *Podróż po Europie.*

Jutro w *Kaskadzie*, P. *Kubelko* z kompanją, grać będzie; przyczem dostać będzie można wszelkich potraw i napojów.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Rodzina Lambert*, Pani *Ziemińska*, Panna *Łapińska* i Pan *Rychter* po 5-kroć, oraz Pan *Chęciński;* po Kom: *Nic bez przyczyny*, Pani *Ziemińska* i Pan *Królikowski* po 4-kroć; po Kom: *Łobzowianie*, Pani *Mazurowska*, Panna *Figarska* i Pan *Panczykowski.*

Anglja. *Londyn, 2go Listopada.* — *Globe* donosi, że dziś rano nowo obrany Lord-Major Londynu, Sir W. R. *Carden*, przedstawiony był Lordowi Kanclerzowi, który wyjednywa zatwierdzenie go w godności nowej przez Królowę. — Słychać, że rocznica urodzin najstarszej córki Królewskiej, przypadająca 21go b. m., obchodzoną będzie przy Dworze uroczyście. Na projekt ten jednak wpłynie wiele stan zdrowia Króla Pruskiego. Dotychczas obchodzono tylko publicznie rocznicę urodzin Królowej, albowiem ani u Xięcia Małżonka, ani u dzieci Królewskich, nie miewało miejsca przyjęcie urzędowe, z wyjątkiem jeśli Dwór znajdował się w Osborne lub innej rezydencji wiejskiej. Wtedy dzierżawcy i służba Królowej, obchodzili rocznicę uodzin każdego Członka rodziny Królewskiej. (St: Anz:).

Londyn, 4go Listo:, (wiado: teleg:). — Dzisiejszy *Times* uważa nowe podniesienie disconto przez Bank Angielski, na 9 procent, za prawdopodobne, jeśli trwać będzie wywóz gotowizny do Ameryki i na ląd stały. — Spuszczenie na wodę okrętu *Great Eastern*, nie powiodło się, i odroczone jest do Grudnia. (N. Pr: Ztg).

Austrja. *Wiedeń, 2go Listopada.* — Cesarz i Cesarzowa opuścili 31go z. m. Ischl, i wczoraj przybyli do Wiednia. — Dyplomaci Austrjaccy, a mianowicie Baron *Wrints von Treuenfels*, Poseł w Bruxelli, i Hr: *Apponyj*, Poseł w Londynie, przybyli za urlopem do kraju, gotują się powrócić na swe posady. — Spustoszenia zrządzone wylewami rzek w Lombardji, są ogromne. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 2 Listopada.* — Nowe Ciało Prawodawcze, jak teraz zapewniają, ma być zwołane w d. 20m Listopada, a zatem w terminie północnym po roz-

wiązaniu, jednakże Członkowie zgromadzić się mają dopiero w końcu Grudnia lub początku Stycznia, gdyż ustawa nie wspomina nic o czasie zebrania Izb. — Angielscy przedsiębiercy telegrafu morza Śródziemnego, za pomocą którego teraz można w kilka minut przesyłać depesze z Bona w Afryce do Paryża, są teraz gorliwie zajęci komunikacją, któraby przylądek Spartivento, na południowym krańcu Sardynji, łączyła z Korfu przez Maltę. W obecnej chwili zakładany jest drut telegraficzny między Maltą i Korfu.—*Journal de la Meurthe*, został oskarżony o rozsiewanie fałszywych wiadomości, za to iż ogłosił, że pewien Poborca Jlny umknął z kraju, zrobiwszy 3 mil: fr. deficytu.— W skutku ogromnego spadania cen jedwabiu, fabryki Lugduńskie będą miały w zimie więcej zajęcia, aniżeli się spodziewano. — Miasto Paryż od początku bieżącego stulecia do 1853 r. wydało na upiększenie miasta i roboty użytku publicznego 339,534,476 fr. 50 cent:, a mianowicie od r. 19 do 1830, 147,725,710 fr. 87 cent:, dalej od tej epoki do r. 1840, 69,178,699 fr. 26 cent:, a od 1840 do 1853 roku, 122,630,066 fr. 37 cent:. Wydatki te jednak są skromnemi w porównaniu z summami jakie ułożono za *Napoleona III* w upiększenie stolicy. (St: An:).

Wkrótce Rada stanu ma się podobno zająć ułożeniem kompletnego kodexu o własności literackiej. — P. Jules *Favre*, ma wystąpić stanowczo jako kandydat do Ciała Prawodawczego, przy nowych wyborach w dep: *Sarthe*.— Minister sprawiedliwości *Abbatucci*, ma się lepiej.— Jutro P. *Nisard* ma być zainstalowany jako Dyrektor szkoły normalnej, przez Ministra oświecenia.

SZWAJCARJA. — Tunnel Hauenstein, pamiętny skonem tylu robotników, którzy skutkiem zasypania ziemią stracili życie, został przekopany zupełnie dnia 30 Października, o 7mej wieczorem. (St: Anz:).

WŁOCHY. *Turyn, 31go Paździer:*.— Sąd Kryminalny prowincji Principato Citeriore, potwierdził aresztowanie pierwszego i drugiego Kapitana, oraz Oficera statku „Cagliari”, równie jak zatrzymanie w więzieniu części osady, resztę zaś osady uwolniono. (St: Anz:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Buczyńscy Jan dym: Oficer, i Jakób Dr z Gub: Podolskiej nr 625; Chrząszczewski Alex: Ob: z Wierzbinka nr 585; Horoch Wład: Ob: z Horochwosta nr 625; Łuszczewski Wikt: Ob: z Rzeczkowa nr 586; Majewski Józ: Oby: z Góry Śtej Małgorzaty nr 584; X. Pińkowski Daniel Pleban z Jeruzala nr 625.

Wyjechail: Borzecki Stan: Ob: do Kielc; Bogusz Adam Ob: do Śmiłowic; Modzelewski Lud: Student Uniwer: do Petersburga; Omieciński Winc: Marsz: Szlachty do Uściługa; Rohoziński Włady: b. Marsz: Szlachty do Zytomierza; Walewski Ob: do G. Wołyńskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Chantrill James Kup: z Gdańska nr 414; Xżna Czerkaska Marja Wdowa po Pułkow: Gwar: z Paryża nr 414; Xżna Golicyn Marja Żona Praporszczyka z Paryża nr 385; Groza Alex: Ob: z Paryża nr 414; Lwow Katarzyna Xiężna z Paryża nr 385; Lachowicz Stan: Ases: Koleg: z Drezna nr 414; Mandersztern Kar: Porucz: Gwar: z Paryża nr 414; Łaptiew Rad: Hono: z Paryża nr 1; Puzyna Tadeusz Xiążę z Paryża nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Duszyński Adam Ob: do Włoch; Kurowska Elżbieta Ob: do Lwowa; Konitz Leon Dr do Berlina; Kwaśniewski Miecz: Oby: do Wiednia; Vignoles Kar: Inże: do Londynu. — Eberhardt Fryd: Maszynista do Bydgoszczy; Gernet Miko: dym: Jene:-Major do Paryża; Taczanowska Anna Oby: do Wrocławia. — Hohenlohe Hugo Xżę do Berlina; Krasińska Hr. do Paryża; Karwowski Konst: Lekarz, i Lewenglick Juljan Dr do Paryża; Hr. Potocki Alfred Szambelan Dwo: Austrjackiego do Wiednia.

DONIESIENIA.

Podpisany, ma honor zawiadomić Szan: Publiczność, iż w d. 7 b. m. (w Sobotę), otwarta będzie w domu W. Flatowa, pod Nr 471 przy ulicy Rymarskiej, wprost zabudowań Bankowych, sprzedaż **Pieczywa** z Piekarni jego przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1270 istniejącej. Przy tej sposobności, ma sobie za obowiązek oznajmić, iż z powodu podstawiania innego Pieczywa i sprzedawania jakoby z podpisanego Zakładu pochodzącego, czem Publiczność zawód a jemu niesławę przynoszą; że Pieczywo z podpisanego Zakladu, jedynie tylko w obecnie otwierającym się Składzie, jakoteż przy ulicy Miodowej w domu XX. Bazyljanów, i w Zakładzie przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1270, sprzedawane będzie, i za dobroć onego tylko z wyrażonych miejsc ręczy.— F. *Bochenek*.

KAPELUSZE Pluszowe Męzkie w najmodniejszych fasonach, jako też **Kapelusze** Składane Tybetowe w najlepszym gatunku Gibusa, oraz **Czapki** zimowe Paryzkie, otrzymał Handel Galanteryjny **Leonarda,** N⁰ 445 na Krako:-Przedm:, wprost Odwachu, z któremi poleca się.

Z wolnej ręki do sprzedania: **Dwa WIATRAKI, Dom** Mieszkalny w dobrym stanie, z Obórkami, Stajniami i Drwalniami, oraz Ogród warzywny, przy szosse, pół wiorsty od m. Kalisza w Gubernji Warszawskiej. Chęć kupna mający, raczy się zgłosić franco po bliższą informację do Właściciela E. Linke, w Tyńcu pod Kaliszem.

W połowie miesiąca Września r. b. we wsi dziedzicznej Tyrzynie pod Kozienicami położonej, skradziono wraz z innemi Papierami, **Wexel** na rs. 750 (zł. 5000), wystawiony przez Janasza Wejnberg, Kupca z Kozienic, na rzecz Franciszka Domaszewskiego. Ostrzega się zatem, aby nikt rzeczonego Wexlu nie nabywał; sam sobie bowiem winę przypisze, jeżeli nabyty przez niego Wexel zrealizowanym nie będzie, gdyż stosowne ostrzeżenia gdzie należy, poczynione zostały.

P. ......, z W. X. Poznańskiego, jest proszony aby odesłał **Płaszcz,** przed kilką tygodniami, u wiadomego Właściciela wypożyczony, i to za trzy dni od daty ogłodzenia tego; inaczej poszukiwać będzie poszkodowany w drodze właściwej, gdyż to więcej jak niegrzecznie.

Magazyn Strojów i Sukien Damskich, przy ulicy Miodowej pod Nr 485, w domu XX. Bazyljanów exystujący, obecnie przez nową Właścicielkę znaną z dobrego gustu objęty, przysposobił nowe Stroje i Suknie Damskie, podług najświeższych Mód Paryzkich, z któremi poleca się względom szanownej Publiczności, poręczając jak najumiarkowańsze ceny.

CUKIERNIA pod firmą Fran: Fritz w mieście Gubernjalnem Lublinie, jest do sprzedania; mający chęć nabycia, franco zgłosić się może, tak o Cenie jakoteż i Lokalu obszernym z Billardem, lub wydzierzawieniu.— F. Fritz.



Na trakcie Serockim, o 12 m. od Warszawy, a 2 mile za Wyszkowem, jest do wynajęcia **DOM** ze stosownemi wygodami gospodarskiemi, z opałem, stajnią i t. p., za 300 rs. rocznie. Wiadomość pod Nr 1565*a*, na rogu Chmielnej i Brackiej, na 2m piętrze od frontu.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła stopni 3. Dziś rano wysokość wody na *Wisle*, stóp 2 cali 4.

TEATR WIELKI. Jutro, *Korsarz*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Pamiętniki Szatana*.

☞ Codziennie do widzenia, od dnia 24 z. m. (NA ŻĄDANIE), na placu Krasińskich, nowe **Obrazy** Wielkiej Cykloramy, wojny Krymskiej.

Jutro, w sali Tow: Dobr:, D. *Zoner* przedstawi Obrazy optyczne na żądanie, *(Dzieje formowania się kuli ziemskiej)*. Początek o godz: 5.

OSTRYGI otrzymuje codziennie Handel Tomasza **Czaban** w gmachu Teatralnym Nro 474.

W wczorajszym Kurjerze na kolumnie 2ej, w artykule o Cukierni w Nowej Alexandrji, zamiast podanej nazwy Właściciela, czytać należy *Tonigno*.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Wolno drukować d. 26 Paździer: (7 Listopada) 1857 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.